

GŁOS GIŁA

Numer 4

10 stycznia 2007

WITAJCIE!

I oto przed wami czwarty, jakże feryjno-sylwestrowo-przerwowo doskonały. Wbrew temu, o co prosiliście nas w coraz liczniejszych listach (za które serdecznie dziękujemy), nie przedstawimy Wam jakże interesujących sprawozdań o spędzaniu Sylwestra przez poszczególnych członków redakcji ;). Niech czwarty numer będzie numerem specjalnym, głównie ze względu na to, że jest zaraz przed piątym, jubileuszowym :D. Endzój!

Życzymy miłej lektury
Redakcja

Hospicjum „Nadzieja”

Z inicjatywy pani profesor Izabeli Deptuły odbyła się w naszej szkole zbiórka książek i gier dla dzieci z toruńskiego hospicjum „Nadzieja”. W akcję szczególnie zaangażowały się uczennice klasy III a.

Od początku listopada do połowy grudnia wszyscy chętni do pomocy uczniowie mogli przynosić swoje podarunki. Tuż przed przerwą świąteczną, 20 grudnia, prezenty zostały zawiezione do siedziby hospicjum. Pani Ołena Bożemska, prezes tej instytucji, była bardzo wdzięczna naszej szkole za całkiem spory stos podarków. Starsza pani okazała się kobietą o wielkim sercu, która całą swą energię wkłada w pomaganie potrzebującym. Niestety, hospicjum ciągle boryka się z poważnymi problemami finansowymi, zwłaszcza że ogromną ilość pieniędzy pochłonął generalny remont siedziby organizacji. Mimo to, pani Ołena i jej mąż mają nadzieję, że nadal będą mogli pomagać swym podopiecznym, by ich życie wydawało się bardziej kolorowe.

Cieszymy się, że tak wielu uczniów wykazało zainteresowanie zbiórką dla dzieci, i mamy nadzieję, że kolejne akcje będą się cieszyć jeszcze większym zainteresowaniem wśród społeczności GiLA.

Paulina Soból i Ewa Zielińska

Ani słowa o Sylwestrze

Raz w roku jest jeden taki dzień, po którym mamy problemy z rozróżnieniem go od kolejnego. Na każde 265(6) dni przypada jeden, który wiele zmienia w naszym życiu. Głównie datę. Jest taki dzień, który sprawia, że pod koniec stycznia zmieniamy cyferki przy latach we wszystkich zeszytach, ponieważ uświadamiamy sobie, że już nowy rok. Nie napiszemy o tym dniu absolutnie nic. Bynajmniej nie zamierzmy o nim pisać...

W TYM NUMERZE

Ani słowa o Sylwestrze

Hospicjum „Nadzieja”

Kolejne wspaniałe Listy...

O redakcji

Stanisław Konował (III a)
mystar44@o2.pl

Marta Matuszczak (III b)
demon@gimakad.torun.pl

Daria Miszczak (IV)
frozenangie@poczta.onet.pl

Anna Maria Nowak (I c)
anenka@onet.eu

Małgorzata Piernik (I c)
malgosiapiernik@wp.pl

Paulina Soból (III a)
pau_lin_ka@o2.pl

Ewa Zielińska (III a)
ewaziel@gimakad.torun.pl

Opiekun redakcji: **dr Agnieszka Grzelak.**

Strasznie śmieszne

Przepis na włoską herbatę miętową

Potrzebne będą:

- ◆ dużo świeżych liści mięty,
- ◆ 2-3 łyżeczki cukru,
- ◆ wrzątek,
- ◆ szklanka.

Przygotowanie:

Do szklanki wkładamy 6-7 dużych liści mięty. Wsypujemy 2 lub 3 łyżeczki cukru. Wlewamy wrzątek do wysokości $\frac{3}{4}$ szklanki. I gotowe!

„Region literacki”

W sobotę, 6 stycznia, odbył się w naszej szkole konkurs dla szkół podstawowych pod nazwą „Region literacki”. Stawili się uczniowie z wielu podstawówek Torunia i okolic.

Potencjalni kandydaci do GiLA napisali test gramatyczny oraz opowiadanie. Chyba większość osób była zadowolona, ponieważ wesoło rozmawiali i z zainteresowaniem zwiadaży naszą szkołę, podczas gdy komisja sprawdzała prace.

Jeszcze tego samego dnia ogłoszono wyniki. Zwycięzczynią została Natalia Nicholls z SP nr 3 w Toruniu. Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom.

Paulina Soból



SENTENCJE TYGODNIA

GLUGLUGLU

ŁOMASIAKE

Z ZESZYTU UWAG:

UCZEŃ NAZYWA

NAUCZYCIELA

KONDUKTOREM, ZROBIŁ

TO NIEŚWIADOMIE –

WEDŁUG NIEGO

Do redakcji

Szanowna Redakcjo,

Uprzejmie informujemy, że co prawda litera K wyszła prawie zupełnie w języku łacińskim z użycia, bowiem zastąpiona została literą C, to jednak zachowała się w niektórych wyrazach np.

Kalendae [kalendy, pierwszy dzień miesiąca]. Wyjątkiem tego rodzaju jest także Karthago [Kartagina], co polecamy uwadze autorki artykułu o kolędzie, pochodzącej od calendae (Słownik Łacińsko-polski, Kumaniecki, s.62), gdyby przypadkiem pisała o Kartaginie.

Pozostajemy nadal życzliwi i chętni do współpracy Słownik Wyrazów Obcych (Kopaliński s.565) oraz Słownik łacińsko-polski (Korpanty, T.I s.265, T.II. s. 164)

Anna Churska

Serdecznie dziękujemy za list. Paulinka obiecuje, że w najbliższym czasie nie będzie pisać ani słowa o Kartaginie, ale kto wie, kto wie...

Redakcja gazetki szkolnej „Głos GiLA” rozpisuje konkurs na wytłumaczenie czasownika „szpaczkować” użytego w pracy J.M. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres któregoś z redaktorów lub opiekuna gazetki. Nagrodą jest uścisk dłoni opiekuna gazetki, pani Agnieszki Grzelak. Jeśli opiekun nie zgodzi się lub nie będzie w stanie... wydać (?) nagrody, zostanie ona zamieniona na inną o zbliżonej wartości.

Czekamy!

Prace uczniów

Z pamiętnika sarmaty

Pisano zimą anno domini 1669,

Długo żeśmy z białogłową mą o dniu dzisiejszym rozmyślali ratione kuligu, w którym udział wziąć żeśmy mieli. Waszmość pan Bielski na przejażdżkę tę już dawno zaprosił, lecz niepodobnym dla nas była, gdyż dziewczoja moja brzemienną jest. Sama jednak żona osunęła się na myśl o odmówieniu, Dziwne cum stupore w niej skłonności ku niemu zauważam – czas mi więc zapuścić włos i zgolić wąs, a może i muzyką się zająć. Szpaczkuje mi ona po kątach, do czego dopuścić nie mogę. Może i dziecko okazać się brunetem wysokim o barach szerokich. Kulig natomiast ja za necesseria rzecz nie uważałem, jednak kobiecie w jej stanie ustąpić trza. Przynajmniej intendo kamratką się w tej okazji uraczyć. Toż dla ludzi wszystko, póki chudziątka debilitatem mentis nie obali.

Joanna Mazur

Pierwsza praca, jaką otrzymaliśmy – już za to chcielibyśmy złożyć dożgonne podziękowania. Ponadto, dla nierozumiejących, nasz redakcyjny analytyk próbował przygotować tłumaczenie na język współczesny. Zrezygnował po dwóch zdaniach. Teraz jednak skierujcie, czytelnicy, swe oczęta na lewo, gdzie czeka na was jakże wyczekiwany konkursik, związany z pracą Joanny „Prymas” Mazur...

Ani słowa o Sylwestrze

Ten dzień jest dniem na swój sposób magicznym, choć gwiazdki nie spadają z nieba, jest hałas, zwierzęta nie gadają ludzkim głosem i połowa społeczeństwa jest pijana. Oczywiście, nie powiemy Wam, co to za dzień. Przecież tytuł straciłby sens, gdybyście wiedzieli, że chodzi o Sylwestera...

Stanisław Konował

Ranking „Perspektyw”

Jak co roku, „Perspektywy” i „Rzeczpospolita” opublikowały wyniki kolejnej edycji rankingu szkół ponadgimnazjalnych.

W rankingu zwyciężyło, już po raz czwarty z rzędu, 13. LO w Szczecinie. GiLA zajęła 23. miejsce w kraju, co wypada dość blisko na tle zeszłorocznego, piątego miejsca. Mimo tak znacznej różnicy powinniśmy być zadowoleni z zajętej pozycji. Satisfakcjonujące może być również uplasowanie się na 2. miejscu w województwie kujawsko-pomorskim (wyprzedziło nas tylko toruńskie LO nr 4).

Serdecznie gratulujemy klasom czwartym i piątym, którym zawdzięczamy taki sukces, i mamy nadzieję, że w przyszłym roku będzie jeszcze lepiej.

Redakcja

Droga Redakcjo!

Zauważyłam, że w poprzednim numerze bardzo profesjonalnie podeszliście do problemów uczniów naszej szkoły, dlatego postanowiłam zwrócić się do Was z moim kłopotem. Frasunek tkwi w tym, iż podoba mi się kolega z klasy. A ja zupełnie nie wiem, jak zwrócić na siebie jego uwagę. Słyszałam, że woli starsze dziewczyny, a laski z poza szkoły wprost za nim przepadają. Poza tym jest wiele wyższy ode mnie. Czy taki związek miałby w ogóle przyszłość?

Zafrasowana

Droga Zafrasowana!

Nie należy zmieniać tego, co jest dobre. Jeśli wiesz, że on lepiej się czuje bez Ciebie, nie zwracaj mu głowy. Pamiętaj tylko, żeby nie czuć się jak torba porzucona na dworcu - jesteś potrzebna ludzkości. Społeczeństwo MUSI współistnieć!

Rocznica śmierci ks. Jana Twardowskiego

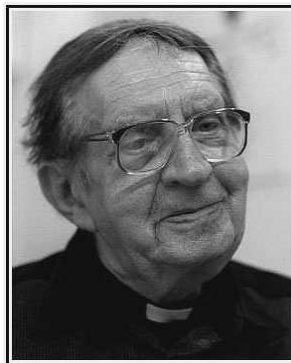
Ks. Jan Twardowski był bez wątpienia postacią wybitną. Nie dość, że walczył o wolność Polski w Armii Krajowej, to pisał wiersze o Bogu i miłości, które na stałe wpięły się do kanonu literatury pięknej.

Niedługo będziemy przeżywać pierwszą rocznicę śmierci tej bardzo istotnej dla kultury naszego kraju postaci. W tym dniu w szczególności powinniśmy pamiętać o Nim.

Bóg

kto Boga stworzył
uczeń zapytał
ksiądz dał się przyłapać
poczerwieniał nie wie

A Bóg
chodzi jak po Tatrach w niebie
tak wszechmogący, że nie stworzył
siebie



Jan Twardowski

ks. Jan
Twardowski
(1 VI 1915 – 18 I 2006)

REGULAMIN ZAMIESZCZANIA TEKSTÓW

1. Tekst powinien być dostarczony w formie elektronicznej, na dyskietce, płycie CD lub drogą mailową.
2. Tekst nie może być wulgarny, nie może w sposób oczywisty obrażać innych ludzi oraz musi odpowiadać normom dobrego wychowania.
3. Tekst powinien być podpisany imieniem, nazwiskiem oraz klasą autora. Redakcja nie publikuje anonimów.
4. Jeśli autor nie życzy sobie publicznego ujawniania personaliów, odpowiednią informację należy umieścić pod danymi z punktu 3.
5. Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do nieopublikowania tekstu, korekty tekstu, skrótów

Prace uczniów - List do H. Sienkiewicza

Toruń, 14.10.06 r.

Szanowny Panie!
Jestem wielbicielem Pańskich ksiązek, a w szczególności powieści historycznych. Są one świetne i czyta je na pewno wiele osób tak z Polski, jak i zza granicy. Kilka dni temu skończyłem właśnie czytać „Krzyżaków”. Lektura ta wyjątkowo przypadła mi do gustu, więc postanowiłem podzielić się z Panem moimi wrażeniami.

Powieść jest naprawdę wspaniała. Po przeczytaniu kilkunastu stron, nie mogłem wyjść z podziwu, ile zostało w niej zawartych dokładnych faktów historycznych. Poza tym, wszystkie miejsca w pierwszych rozdziałach (jak i później w całej książce) zostały opisane bardzo wiernie, mogłem wyobrazić sobie łatwo tak karczmę w Tyńcu, jak i wawelskie komnaty, pole bitwy pod Grunwaldem i puszcze średniowiecznej Polski. Inną zaletą „Krzyżaków” jest niewątpliwie wartka akcja. Bardzo rzadko występują tu fragmenty, w których mało się dzieje, dzięki temu trudno oderwać się od czytania. Zachwyca mnie też słownictwo używane tu przez Pana. Liczne archaizmy sprawiły, że czułem się, jakbym przeniósł się do XIV w. i brał udział w rozmowach ówczesnych ludzi. Książka jest też pierwszorzędna pod względem liczby i zróżnicowania wątków. Opowiada Pan tu bowiem o sprawach tragicznych (męki Juranda), romantycznych (miłość Zbyszka i Danusi) i przygodowych (perypetie Maćka). Podziwiam też fantazję, z jaką przedstawił Pan średniowiecze i wprowadził do niego własne postaci. Wiadomo przecież, że wieki średnie to epoka, o której wiemy bardzo mało i wszystkiego trzeba się domyślać samemu.

Jednak według mnie książka ma za mało satysfakcjonujące zakończenie, które bardzo różni się od reszty treści. Jest ono moim zdaniem zbyt baśniowe. Pisze Pan: „Maćko i Zbyszko wrócili do Bogdańca. Stary rycerz żył jeszcze długo, a Zbyszko doczekał się w zdrowiu i sile tej szczęśliwej chwili (...).” Wiadomo wszak, że polscy rycerze w tamtych czasach brali udział w walkach przez całe życie, a w Pana powieści Zbyszko jakby spoczął na laurach po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem, żył już po niej długo, szczęśliwie i nie potwierdzając swych sił jako rycerz. Krzyżacy jednak dalej prowadzili wojnę z naszym krajem, a jeśli przypomnieć sobie wszystkie krzywdy, które Zakon wyrządził młodzianowi, powinien on dalej mścić się na nim, pomagając jednocześnie Polsce.

Myślę, że warto byłoby inaczej zakończyć tę powieść. Mogłby Pan przede wszystkim przedłużyć przygodę o kilka lub kilkanaście lat. Wiem, ile pracy i czasu zajęło Panu szukanie informacji w kronikach Jana Długosza i Janka z Czarnkowa, dziełach historycznych Szajnochy, mapach, notatkach akt miejskich i grodzkich, i innych, ale czy nie warto poszperać jeszcze trochę w różnych źródłach i znaleźć informacje, np. o wojnie trzynastoletniej, a także wprowadzić tam swojego głównego bohatera już jako dojrzałego, doświadczonego rycerza? Poza tym, myślę, że książka powinna zakończyć się oddaniem śmiercią Zbyszka, który oddaje życie za ojczyznę. Wydarzenie to byłoby dopełnieniem tragizmu lektury, a także odzwierciedleniem losów średniowiecznych wojowników w walce z nieprzyjacielem.

Tak więc, pomijając nie w pełni satysfakcjonujący mnie finał, chciałbym jeszcze raz podkreślić, iż „Krzyżacy” to naprawdę fascynująca książka. W czasie jej czytania przeżyłem wiele wspaniałych chwil. Jestem także bardzo ciekawy, co Pan sądzi o mojej propozycji jej zakończenia.

Z wyrazami szacunku
Tomasz Mrozik